Nr. 136. Kraków, Wtorek 17 Czerwca 1913. Rok XXI.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie [illegible]

[illegible] w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, [illegible] Szyler & Nagy, w Berlinie F. E. Co., w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Ferlin & Cie, [illegible]

Strach przed bojkotem żydowskim.

Gdy chodzi o żydów i ich interes, socyaliści wraz ze swym organem „Naprzodem" odgrywać zaczynają rolę skrajnych konserwatystów i stają się stróżami starego ładu i porządku. Tu okazuje się w całej pełni, do czego doprowadziły wpływy żydowskie naszą międzynarodówkę, wpędzając trybunów „zorganizowanego ludu" w upokarzające stanowisko stróżów i obrońców pasorzytniczego kapitalizmu żydowskiego, który kosztem wyzysku, eksploatacyi i dewastacyi kraju nad proletaryatem zapanował.

Nie pomogą sztucznie budzone wojownicze nastroje, za pomocą których socyaliści chcą pozować przed ludem na jego opiekunów i dobrodziei, nie pomogą sztuczne hucki na bankrutujących obszarników i przyznane im bonifikacye (gorzelniane, bo te obszary i bonifikacye zagarnie nie kto inny, jak protegowany przez nich żywioł.

Nie pomoże smętny ton „Naprzodu" i jego denuncyatorska akcya, bo hasła budzącej się samoobrony nie powstrzymają denuncyacya i terorem, jak nie powstrzymywy w Poznaniu, w Warszawie, w miastach i miasteczkach Królestwa. Teror i pseudo-walenrodyzm pachołków żydowskich stanie się tylko podnietą do dalszej konsekwentnej i solidarnej akcyi, dążącej do spolszczenia zażydzonych miast polskich i wytworzenia realnych podstaw dla rozwoju polskiego handlu, przemysłu i rękodzieła, obudzi w sercach polski stan średni i powoła go do życia i do działania samemu o swoim losie i rozwoju.

Wiemy, że budzący się odruch zaczyna niepokoić sztab krakowsko-kazimierskiej międzynarodówki, który czuje, że zaczyna się coś na dobre psuć w mieście, gdzie pod opieką zżydziałej demokracyi fruwał swobodnie czerwony sztandar, gromadząc około siebie podczas wyborów opozycyę „przejętą wstrętem do dotychczasowej polityki rozboju i szacherstwa wyborczego.

Nie dziwimy się nienawiści, jaką sieje „Naprzód" do naszego pisma, z którego łamów sieje się hojnie hasło: „swój do swego". Ta nienawiść wykazuje najlepiej, że zażydzona międzynarodówka czuje się niewolnie na naszym gruncie i w podłożu walki pod tym hasłem przeczuwa swój polityczny pogrom, a co najmniej silne oczyszczenie swych szeregów od wpływów żydowskich dyktatorów.

Znamiennym objawem jest obawa międzynarodówki przed spolszczeniem miast, partyi, która zasrendowrać chciała hasła niepodległości i tworzy polskie legiony do walki z caratem a nie widzi wroga w kraju, nie widzi jego niszczycielskiej działalności. Uczciwy i patryotycznie nastrojony ogół naszego społeczeństwa uzna i oceni gdzie prawda, uzna pracę nad jego dobrem i nie da się sprowadzić z drogi, która jedynie wieść może do jego odrodzenia. Nie przerazi nas ogrom walki, którą stoczyć musimy pewni zwycięstwa narodowej sprawy.

Ruch wyborczy.

Kandydatury Rady Narodowej.

Rada Narodowa na posiedzeniu dnia 14 czerwca zatwierdziła w kuryi gmin wiejskich następujących kandydatów:

1) na powiat borszczowski: Tadeusza Czarkowskiego Golejewskiego, ordynata i właściciela dóbr; 2) na powiat kałuski: Konstantego Czarkowskiego, właściciela dóbr w Niegowcach; 3) na powiat przemyski: Władysława ks. Sapiehę, właściciela dóbr i marszałka Rady powiatowej; 4) na powiat przemyślański: Stanisława Wybranowskiego, marszałka powiatu; 5) na powiat sanocki: Jana hr. Potockiego, właściciela dóbr z Rymanowa; 6) na powiat śniatyński: Stefana hr. Moysę-Rosochackiego, właściciela dóbr; 7) na powiat złoczowski: Jana Urbańskiego, właściciela dóbr Niniów.

P. Dr Leo jako arbiter wyborczy.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W okręgu Podgórze—Wieliczka zgłoszono dwie kandydatury polskiego stronnictwa demokratycznego z miasta Podgórza i Wieliczki. Ponieważ obaj kandydaci cieszą się powszechnem uznaniem i szacunkiem, przeto komitety wyborcze z tego okręgu zwróciły się do Rady naczelnej stronnictwa we Lwowie z prośbą o rozpatrzenie tej sprawy i o opinię, która kandydatura ma być utrzymaną, celem uniknięcia dezorganizacyi politycznej. Na prośbę komitetów obu tych miast, rolę arbitra w tej sprawie przyjął poseł, prezydent Dr Leo. Po odbyciu dwukrotnych konferencyi delegatów obu komitetów pod przewodnictwem prezydenta Leo, przyszło już do porozumienia w tym kierunku, że zgodzono się zasadniczo na poparcie kandydatury dotychczasowego posła burmistrza Podgórza p. Maryewskiego pod pewnemi zastrzeżeniami na rzecz miasta Wieliczki i powiatu wielickiego.

Powyższy komunikat nie zawiera właściwie nic nowego. Ogólnie było wiadomo, że p. Maryewski za przyłączenie Podgórza i Krakowa otrzyma pewne polityczne korzyści, a między innemi utrzymanie nadal mandatu poselskiego. Arbitrat zatem p. Dra Leo nie mógł wypaść inaczej. Ciekawi jednak bylibyśmy zbadać szczegółowo w jaki sposób spełnią się wszystkie zastrzeżenia na rzecz Wieliczki i powiatu wielickiego. Bylibyśmy bardzo radzi dowiedzieć się, kto poniesie koszta tych „zastrzeżeń" przyrzeczonych Wieliczce..

Odparcie oszczerstwa.

Dzienniki blokowe rozgłosiły, że pp. Grabski i Cieński zawarli imieniem stronnictw narodowej demokracyi i centrum sojusz wyborczy z moskalofilami (z posłem Dudykiewiczem). Wiadomość tę powtarzają uparcie także dzienniki krakowskie, zaopatrując je atakami na oba stronnictwa polskie. Wobec tego uważamy za odpowiednie ogłosić następujące oświadczenia:

> Szereg dzienników powtórzył za „Rusłanem" oszczerczą wiadomość, jakobym wraz z p. Cieńskim zawarł pisemną z Dudykiewiczem umowę o wzajemne popieranie się przy wyborach.
>
> Oświadczam, że żadnej zgoła, ani pisemnej ani ustnej umowy, ani z Dudykiewiczem, ani z żadnym innym posłem moskalofilskim nie zawierałem, a nawet nigdy w życiu nie zdarzyło mi się z p. Dudykiewiczem, czy innym przedstawicielem jego kierunku choćby o pogodzie rozmawiać.
>
> Gdy zaś dzienniki blokowe kłamliwe to oszczerstwo rozmyślnie rozgłaszają, by w mojej osobie ugodzić w stronnictwo demokratyczno-narodowe, wnoszę przeciwko wszystkim tym redakcyom skargę do sądu. *Stanisław Grabski.*

> Na doniesienie dziennika „Rusłan", że ja z p. prof. Grabskim (w innych pismach było, że z prof. Głąbińskim) odbyliśmy naradę i zawarli układ z Drem Dudykiewiczem a pośrednio przez tegoż ze stronnictwem moskalofilskim w sprawie wyborów sejmowych, odpowiadam tak „Rusłanowi" jak i wszystkim innym pismom, które to doniesienie powtórzyły, iż cała ta wiadomość jest zupełnie nieprawdziwa. Od ostatniego posiedzenia sejmowego nie tylko nie mówiłem, ale nawet p. Dra Dudykiewicza nie widziałem. Również z żadnym innym reprezentantem stronnictwa moskalofilskiego układów nie zawierałem. Jest więc zupełną nieprawdą, ażeby ktokolwiek mógł przytoczyć jakie dokumenty, czy dowody, że twierdzenie „Rusłana' nie jest kłamliwe. Spodziewam się, że dzienniki, które powyższe doniesienie podały, niniejsze moje oświadczenie powtórzą. *Tadeusz Cieński.*

Opoka czy spekulant?

Ze Lwowa piszą nam:

Kandydatem żydów z miasta Lwowa jest obecnie Dr Natan Opoka Loewenstein, osławiony adwokat w sprawie rydzyńskiej. Cały Izrael lwowski, kahalny, syoński, niemiecki, ukraiński itd. okrzykuje Nutkę Loewensteina swoim jedynym niezastąpionym kandydatem do Sejmu i w bożnicach nakazuje pod klątwą głosować żydom na tego opatrznościowego męża, mieniąc go „opoką" zarówno żydów, jak i Polaków.

Polacy lwowscy są jednak innego zdania. Dla nich Dr Loewenstein jest symbolem tego fałszywego utożsamiania interesów polskich i żydowskich, które zawsze przynosi Polakom szkodę.. Dr Loewenstein w sprawie rydzyńskiej odegrał był rolę nie Polaka, ale (wyrażając się łagodnie) żydowskiego adwokata. Dr Loewenstein przeprowadził sprawę Banku przemysłowego w ten sposób, że na działalność tej instytucyi decydujący wpływ uzyskali żydzi wiedeńscy. Dr Loewenstein — to adwokat bloku, jego to wpływ widzimy w blokowej „reformie wyborczej", zapewniający 22—24 mandaty żydom... Przy tem wszystkiem jednak Dr Loewenstein, który uchodzi za reprezentatywnego „Polaka mojżeszowego wyznania", natrafia na najgwałtowniejszy opór wśród mas żydowskich ilekroć o ich mandat się ubiega. W Drohobyczu krew się lała przy jego wyborze do parlamentu. Przy wyborze do Rady m. Lwowa żydzi polscy nie postawili nawet jego kandydatury. I jeżeli teraz p. Loewenstein stawia swą kandydaturę do Sejmu, to tylko dlateko, że spodziewa się zapomocą swych pieniędzy, swej familii i swej kliki steroryzować polskich wyborców i od nich uzyskać mandat. Loewenstein oddawna już żyje kredytem, jaki ma u Polaków jego „polskość".

W związku z tą dwuznaczną rolą Opoki Loewensteina słyszymy z kół poselskich o interesującem zdarzeniu... Przed kilku laty p. Loewenstein zaprosił kilkunastu posłów sejmowych, przeważnie konserwatywnych (Dr Loewenstein pcha się zawsze do arystokracyi) do swego majątku, jaki kupił po hr. Krukowieckim na licytacyi. Pokazawszy gościom budynki lasy i t. p., powiedział p. Loewenstein: „A teraz pokażę Wam to, co jest moją największą świętością". To powiedziawszy, zaprowadził dr. Loewenstein swych gości do lasu i pokazał obraz Matki Boskiej umieszczony w dębie. Tu p. Loewenstein zdjął kapelusz i przeżegnał się pobożnie..

Jeden z posłów zauważył wówczas: „Czemu ty, Nutku, się nie ochrzcisz"? Na to p. Loewenstein wyraził się, że straciłby po chrzcie kredyt u żydów.

Opowiadanie to, słyszane od jednego z gości p. Loewensteina, potwierdza tylko naszą opinię, że p. Loewenstein jest spekulantem, robiącym duże interesa na „polskości mojżeszowego wyznania". Wśród żydów podaje się za wielkiego żyda, wśród Polaków za wielkiego Polaka (i nawet dopuszcza się brzydkiej mistyfikacyi). Taki człowiek nie zasługuje na zaufanie ani u jednych ani u drugich.

Polak mojżeszowego wyznania, ubiegający się o mandat publiczny, musi dawać gwarancyę, że nie udaje Polaka dla zrobienia interesu. P. Loewenstein tej gwarancyi nie daje. Chodzi do bóżnicy, gdy żydzi na niego patrzą, zdejmuje kapelusz przed katolickim obrazem, gdy widzą to katolicy. Taki polityk gotów zdradzić obie strony, bo dla niego ojczyzną jest interes.

Dlatego dr. Loewenstein nie powinien otrzymać mandatu od stolicy kraju.

Sprawy bałkańskie.

Car Ferdynand bułgarski nie pozostał dłużnym odpowiedzi na głośną depeszę jaką wystosował do niego i do króla serbskiego Piotra, car Mikołaj i wysłał ze swej strony do Petersburga telegram, który wzbudził powszechne zdziwienie swym niezwyle zdecydowanym tonen, a który brzmi jak następuje:

> „Otrzymałem depeszę, w której W. C. Mość troszcząc się o pokój i sprawy bałkańskie apeluje bezpośrednio do mnie o sprawiedliwe rozwiązanie przesilenia i stosunków z naszymi sprzymierzeńcami. Wprawdzie winienem przypomnieć W. C. M., że rząd mój głęboko przejęty odpowiedzialnością, z góry odpowiedział odczuciu W. C. M. i 13 kwietnia zwrócił się do p. Sazonowa z prośbą, by kres położył wzburzeniu po obu stronach granicy przez wezwanie obu stron do poddania się wyrokowi rozjemczemu, przewidzianemu w traktacie. Zaproszenie to nastąpiło, rząd mój natychmiast je przyjął. Co do rządu serbskiego, trzymał się on w dalszym ciągu polityki, której manifestem jest oświadczenie p. Pasicza w skupczynie, wywołujące tak wielkie wzburzenie w moim kraj, gdyż odczytanie nastąpiło w chwili, w której przygotowany był zjazd prezydentów gabinetów. W. C. M. z pewnością nie zechce nie uznać, że Bułgarzy pozostali wierni danemu słowu i że Bułgarya oczekuje jeszcze ciągle, że wyrok przyjęty będzie w równy sposób także przez Serbów i że rząd serbski jest tym. który ociągając się z przyjęciem orzeczenia rozjemczego mnoży manifestacye nieprzyjazne wobec Bułgaryi, a także pomnaża niebezpieczeństwo walk bratobójczych. Nad taką walką ubolewalibyśmy więcej, niż kto inny, ale nie możemy przeciwdziałać rozgoryczeniu, które wśród, mojego ludu, po wielkich natężeniach i zwycięstwach pełnych chwały, wywołały usiłowania naszych sojuszników, aby odebrać ludowi z podeptaniem prawa i przysiąg najświętsze owoce tych zwycięstw. Bułgarya nie tylko ma prawo do Macedonii, ale ma niezłomne obowiązki wobec ludu, który był zawsze bułgarskim i takim chce pozostać. W. C. M. zechce przypomnieć sobie, że te obowiązki przez długie lata i przez Rosyę były uznawane".

Z telegramu tego wynika, że Bułgarya zdecydowano jest przyjąć wyrok rozjemczy cara Mikołaja tylko w ramach układu bułgarsko-serbskiego, zawartego przed wojną, a zatem, że jest przeciwną rewizyi tegoż układu, czego właśnie domaga się Serbia. W Petersburgu jednak nie zwrócono uwagi na ton telegramu cara Ferdynanda i przyjęto go za dobrą monetę. „Temps" mianowicie donosi z Petersburga, że car Mikołaj uznał za zadowalającą odpowiedź cara Ferdynanda i odpowiedź króla Piotra której treść nie jest znaną, skutkiem czego Sazonow ma wkrótce powołać do Petersburga bałkańskich premierów.

---

10 G. K. CHESTERTON.

CZŁOWIEK, KTÓRY BYŁ CZWARTKIEM.

(Powieść).

Oczy Syma błysnęły sympatycznie z wyrazem rozbudzonej ciekawości.

— Jakże więc radzicie sobie? — spytał.

— Zadanie detektywa-filozofa — odparł policyant — wymaga dużo większej odwagi i subtelności, niż zwykłego policyanta. Zwyczajny detektyw uczęszczać musi do szynków i garkuchni, gdzie aresztuje złodziei, my uczęszczać musimy na wytworne herbatki artystyczne dla śledzenia pesymistów. Zwyczajny detektyw odszukuje w księgach kupieckich i rachunkowych dowodu na spełnioną już zbrodnię, my odkrywamy często z książek zawierających wiersze i sonety, zbrodnię, która ma być dopiero spełnioną. W ten sposób udaremniliśmy już jedno zamierzone morderstwo, a udało się to nam dzięki temu głównie, że jeden z naszych, dzielny młodzieniec nazwiskiem Wilks, rozumiał się wybornie na tryoletach.

— Więc pan sądzisz naprawdę — spytał Syme — że zachodzi pewien związek między zbrodnią a współczesnym ruchem umysłowym?

— Nie jesteś pan wprawdzie dość demokratycznie nastrojony, a jednak miałeś przed chwilą słuszność, mówiąc, że to nasze ściganie biedaków i nędzarzy, którzy popełnili jakąś zbrodnię jest marnem brutalnem zajęciem. Ileż to razy czułem sam niesmak, patrząc na nieustanną walkę, jaką prowadzi władza wyłącznie z ciemnym i zrozpaczonym ludem. Ale nasz system nowoczesny ma zupełnie inne cele. Zbijamy stanowczo twierdzenie snobbów angielskich, jakoby człowiek ciemny był najgorszym i najniebezpieczniejszym zbrodniarzem. Przypomnij pan sobie rzymskich cesarzy, przypomnij książęcych trucicieli z epoki renesansu. My twierdzimy, że najniebezpieczniejszym zbrodniarzem jest zbrodniarz oświecony. My twierdzimy, że najniebezpieczniejszym zbrodniarzem jest filozof współczesny ze swą anarchią pojęć. W porównaniu z nim, zwykły zbrodniarz, jest stosunkowo niewinnym człowiekiem. Złodziej lub człowiek, który popełnił bigamię, uznaje do pewnego stopnia ludzkie ideały, a tylko szuka ich na błędnej drodze. Złodziej przywłaszcza sobie wprawdzie cudzą własność ale szanuje pojęcie własności, które filozof obala. Dwużeniec szanuje małżeństwo więcej od filozofa, który podaje w pogardę samąż instytucyę i ideę małżeńswa.

Słuchając tych wywodów, Syme zacierał gorączkowo dłonie.

— Jakie to wszystko prawdziwe — wołał — jakie to prawdziwe. Myślałem to samo od dziecka a tylko nie umiałem wyrazić tego tak dobrze w słownej antytezie. Pospolity zbrodniarz jest zapewne złym człowiekiem, ale w porównaniu z tamtymi, staje się prawie dobrym. Pospolity zbrodniarz włamuje się do gmachu budowy społecznej, ale jej nie obala, podczas, gdy zły filozof nie bada nic, nie próbuje nic zmienić ani udoskonalić, ale chce poprostu wszystko unicestwić. Tak! Swiat dzisiejszy zachował w urządzeniach policyjnych haniebne prawo ciemiężenia i prześladowania biedaków i nieszczęśliwych. Kara spada wyłącznie na najbiedniejszych zdrajców w państwie i najuboższych herezyarchów w kościele, podczas gdy inni.. Wobec tego nie wiem, czy mamy wogóle prawo kogoś karać?

— Ależ panie! — zawołał policyant, klaszcząc w ręce z ożywieniem, nie zupełnie licującem z jego twarzą i mundurem urzędowym — to przecie niemożliwe, to niesłychane! Nie wiem, czem się pan dotąd zajmowałeś, ale pan marnowałeś po prostu życie. Pan musisz przystąpić do nas, pan musisz przyłączyć się do akcyi, którą rozpoczęliśmy przeciw anarchistom. — Wszak armia ich stoi już u naszych granic, broń ich nabita. Jeszcze chwila a będzie zapóźno, jeszcze chwila, a stracisz pan jedyną sposobność do chlubnej walki, a może do chlubnej śmierci, którą poniesiemy jako ostatni bohaterowie świata.

— Nie wypuszczę z rąk tej sposobności — zgodził się Syme — lecz nie rozumiem dokładnie tego, coś pan mówił o wielkiej armii anarchistów. Sądziłem dotąd, że świat nasz nowoczesny pełen jest małych ludzi i małych ruchów, których najlepszą stroną jest to, że się z sobą nie zgadzają, a pan mówił o jakiejś zorganizowanej wielkiej sile.

— Cóż to za rodzaj anarchii?

— Nie należy mieszać jej — rzekł na to policyant — z zamachami dynamitowymi, jakie urządzają w Rosyi lub w Irlandyi, ludy naprawdę uciskane. Mam na myśli wielki ruch filozoficzny, który podzieliłbym na dwa odcienie lub raczej na dwa opasujące świat pierścienie, które nazwałbym zewnętrznym i wewnętrznym. Pierwszy z nich nazwałbym raczej niewinnym, a składa się on z ludzi, którzy są tylko anarchistami. Ludzie ci wierzą, że to właśnie ustawy i prawa zniweczyły ludzką pomyślność, wierzą, że zbrodnie popełniane dziś w świecie są wynikiem systemu, który z tego powodu nazywają zbrodniczym. Wierzą, że nie zbrodnia wywołuje karę, lecz kara zbrodnię. Wierzą, że skoro uda im się obalić dzisiejszy porządek, człowiek, który dziś uwiódł siedm kobiet, stanie się naraz tak niewinny jak kwiat wiośniany, a ten, który sięga do kieszeni sąsiada, stanie się uosobieniem subtelnej uczciwości. Tych ludzi, jakem to już wspomniał, uważam za gatunek stosunkowo nieszkodliwy.

— Nieszkodliwy? — zadziwił się Syme.

— Naturalnie! a to dlatego, że ci ludzie wierzą w to co mówią. Wierzą w ten przyszły raj na ziemi, raj przyszłości, w którym ludzkość wyzwoloną zostanie, zarówno z występku, jak z cnoty i tem podobne rzeczy. To samo powtarzają i ludzie z wewnętrznego koła, których nazwałbym arcykapłanami anarchizmu. Oni także schlebiając tłumowi, opowiadają o przyszłej szczęśliwości wyzwolonego człowieka. Ale w ich ustach — tu policyant zniżył głos aż do szeptu — W ich ustach panie, te ponętne obietnice są ohydnem kłamstwem. Oni panie nie mają złudzeń, oni są zbyt inteligentni aby mogli wierzyć, że człowiek na tej ziemi wolnym być może od grzechu pierworodnego i walki. To też gdy mówią, że ludność zostanie wreszcie wyzwoloną to mają tylko na myśli jej zagładę. Gdy mówią o przyszłym raju ziemskim wyzwolonym od praw i wolnym od niesprawiedliwości, to mają na myśli śmierć. Celem ich jest zniszczyć najpierw ludzkość, a potem siebie — dlatego to używają chętniej bomb niż pistoletów. Ci pierwsi niewinni martwią się skoro bomba nie trafi króla, na którego była rzucona, drudzy, ci arcykapłani, cieszą się, że wogóle ktoś został zabity.

— Kiedy mogę przystąpić do waszego związku? — spytał z rodzajem pasyi Syme.

— Wiem tylko tyle, że jest obecnie wakans — odparł policyant. — Mówił mi to naczelnik naszego wydziału, o którym miałem honor panu wspomnieć. Możesz się pan z nim zobaczyć, a raczej nie zobaczyć, bo go nikt nie widzi, ale możesz się pan z nim rozmówić.

— Telefonem? — spytał zaciekawiony Syme.

— Nie — odparł policyant. — Fantazyą jego jest przyjmowanie interesantów w ciemnym jak smoła pokoju. Mówi on, że ta ciemność sprzyja rozjaśnieniu myśli. Czy chcesz pan iść ze mną?

Olśniony i silnie podniecony Syme pozwolił się zaprowadzić do bocznych drzwi jednego z licznych budynków, stanowiących Scotland-Yard. Zanim zdał sobie sprawę co się z nim dzieje, przeprowadzono go przez ręce czterech pośredniczących urzędników, poczem wepchniętym prawie został do pokoju, którego absolutna ciemność oślepiła go prawie, jak nagły błysk światła. Nie była to bowiem zwyczajna ciemność, w której możliwem jest bądź co bądź odróżnić niewyraźne zarysy przedmiotów, lecz bezwzględna, czarna ciemność, jakby człowiek został nagle dotknięty ślepotą.

— Czy pan jesteś nowym rekrutem? — spytał głęboki głos, wychodzący z tych czeluści.

Tu, jakkolwiek nie widząc nawet cienia kształtów w tej bezdennej ciemnicy, Syme zdał sobie w dziwny sposób sprawę z dwóch rzeczy: że stoi przed człowiekiem kolosalnej postawy i że człowiek ten obrócony jest do niego plecami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Koniec końców więc Rosya postawiła na swoje: premierzy państw bałkańskich — będą pod ścisłym nadzorem Sazonowa radzili nad przywróceniem zgody między niemi i nad podziałem łupu, zdobytego na Turcyi.

W ten sposób resztki „prestige'u", jaki mogły jeszcze posiadać na półwyspie Bałkańskim Austro-Węgry, znikną, bo Serbia, Bułgarya i Grecya — nie mówiąc już o Czarnogórze, która uważa się za wassalkę Rosyi — coraz dokładniej wciągane są w sferę absolutnej zależności od Petersburga. Przeciw temu odosobnione i wycieńczone finansowo Austro-Węgry nie mogą niestety reagować. Skutki dotychczasowej polityki zagranicznej, dyrygowanej z wiedeńskiego „Ballhausplatzu" odbiją się teraz fatalnie na powadze i znaczeniu monarchii.

Angielska panama.

Londyn, 12 czerwca.

Olbrzymią sensacyę wywołują tutaj rewelacye o spekulacyi osobistości politycznych na akcyach towarzystwa Marconi. W sprawie tej skompromitowani są sir Rufus Isaacs prokurator generalny i brat p. Godfrey Isaacs'a dyrektora towarzystwa Marconiego, lord Murray wódz partyi liberalnej i obecny minister skarbu Lloyd-George. — Bracia Isaacs są żydami.

Komisya parlamentarna, która już od kilku tygodni bada tę aferę stwierdziła, że wspomniane wyżej osobistości spekulowały w kwietniu i maju r. 1912 na akcyach towarzystwa Marconi. Kilka dni przedtem zatonął „Titanic" i wrażenie, jakie ta katastrofa na całym świecie wywołała, kazało się spodziewać olbrzymiego rozwoju przedsiębiorstw dla telegrafu iskrowego. Z drugiej strony towarzystwo Marconi było wówczas w pertraktacyach z ministerstwem spraw pocztowych celem otrzymania monopolu komunikacyj iskrowych w całem imperyum angielskiem.

Ministrowie więc nietylko że obrazili uczucia żałoby całego kraju, ale uczynili się zależnymi od p. Godfrey'a Isaacs, który wobec swego brata i innych ministrów odegrał rolę kusiciela.

Wzbudzili oni także podejrzenie, że nie byli bezstronnymi w chwili, gdy jako członkowie Rady koronnej mieli się oświadczyć w sprawie kontraktu z towarzystwem Marconi.

Wszystko to jest sprzecznem z uczciwemi tradycyami angielskiego życia politycznego.

Sir Rufusa Isaacs i p. Lloyda George przesłuchiwała już komisya parlamentarna; wykręcali się jak mogli i zastawili się tem, że na tych spekulacyach nic nie zarobili.

Co do lorda Murray, to ten znajduje się obecnie w Ameryce południowej i nie można go było przesłuchać.

Stwierdzono jednak, że były przywódca liberałów angielskich spekulował nietylko we własnem imieniu, ale dysponując funduszami swego stronnictwa użył ich dla zakupienia 3.000 akcyi.

Sprawa cała przedstawia się więc dzisiaj, jak następuje:

Ministrowie skupowali akcye, które skutkiem zawarcia kontraktu zależnego od Rady koronnej musiały zyskać na wartości i usiłowali przez zawarcie tego kontraktu pomnożyć fundusze stronnictwa liberalnego.

Chronologia ostatecznego upadku Turcyi.

Pierwszy cios skuteczny potędze Osmanów, która w wieku XVI najwyższy stopień rozwoju osiągnęła, zadał król Jan Sobieski. Od pamiętnej odsieczy Wiednia państwo tureckie stale zaczęło chylić się ku upadkowi. Poczynając od roku 1800, główne etapy tego upadku są następujące:

Rok 1812 — na mocy traktatu bukareszteńskiego posiadłości tureckie na północ i wschód od Prutu leżące, dostają się pod panowanie rosyjskie.

1817: Po uporczywej 13-letniej wojnie Serbia staje się autonomicznem państwem.

1821: Wybucha powstanie Greków i Rumunów.

1829: Na mocy protokółu londyńskiego z dnia 22 go marca Grecya ogłoszona jest monarchią konstytucyjną pod zwierzchnictwem Turcyi. Na mocy traktatu adryanopolskiego z dnia 14-tego września Multany i Wołoszczyzna stają się księstwem autonomicznem.

1830: Na mocy protokółu z dnia 3 go lutego Grecya staje się państwem od Turcyi niezależnem. Turcya uznaje wewnętrzną niezależność Serbii.

1832: Wyspa Samos staje się księstwem autonomicznem pod zwierzchnictwem Turcyi i protektoratem Francyi, Anglii i Rosyi.

1856: Traktat paryski z dnia 30 go marca uchyla protektorat Rosyi nad Multanami i Wołoszczyzną i włącza w ich terytoryum przez chwilowo część Besarabii.

1858: Na mocy konwencyi paryskiej z dnia 19-go sierpnia Turcya traci prawo zatwierdzania obioru księcia Multan i Wołoszczyzny.

1861: Księstwa Multan i Wołoszczyzny ostatecznie są proklamowane jako autonomiczna Rumunia.

1878: Traktat berliński z dnia 13 go lipca nadaje Rumunii zupełną niepodległość, tworzy autonomiczne księstwa: Serbskie, Bułgarskie i turecką prowincyę samorządną Rumelię wschodnią, Czarnogórze otrzymuje port Dulcigno na Adryatyku, Grecya — część Epiru i Tessalii, Austrya — czasowe posiadanie Bośnii i Hercegowiny.

1881: Książę rumuński przyjmuje tytuł króla.

1882: Książę serbski przyjmuje tytuł króla.

1885: Wschodnia Rumelia zostaje włączona do Bułgaryi.

1898: Wyspa Kreta otrzymuje ustrój autonomiczny pod protektoratem wielkich mocarstw.

1908: Aneksya Bośnii i Hercegowiny przez Austryę Bułgarya ogłasza siebie niepodległem państwem.

1913: Na mocy traktatu londyńskiego z dnia 30 maja Turcya ustępuje swe terytoryum europejskie na północ i na zachód od linii Enos-Midia, oraz traci Kretę i większość wysp na morzu Egejskiem.

Pomnik ku czci poległych w r. 1848.

W niedzielę rano odbyła się na cmentarzu krakowskiem uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych na ulicach Krakowa w r. 1848. Pomnik, dzieło profesora Laszczki, wykuty z piaskowca wyobraża geniusza, zapatrzonego w dal, z mieczem ognistym w dłoni. Pomnik ten ma kształt czworoboku i otoczony jest baryerą żelazną, wewnątrz, której rosną klomby kwiatów.

W uroczystości poświęcenia pomnika wzięły udział Rada miejska z prezydentem Leem i wiceprez. Srem na czele, Izba handlowa i rękodzielnicza z p. Janem Kantym Federowiczem na czele, stowarzyszenie „Gwiazda" inicyatorka postawienia pomnika, Sokół krakowski z wiceprezesem Turskim i naczelnikiem Rucińskim. Sokół podgórski z kapelanem swoim ks. Staichem, przedstawiciele konnego Sokoła z dr Ostrowskim, delegacya drużyn Sokolich żeńskich, młodzież rękodzielnicza, delegacye skautów i wreszcie tłumy krakowian.

Niezrozumiałą wprost rzeczą jest usuwanie się od wszelkich obchodów narodowych zachodnio-galicyjskich Związków strzeleckich, które wypisały przecież na swym sztandarze tak piękne hasła. W dniu wczorajszym nie widzieliśmy na cmentarzu żadnej reprezentacyi strzeleckiej.

Podczas uroczystości śpiewał chór „Lutni" pod batutą p. Issakowicza. Przygrywały dwie orkiestry „Sokoła" i rękodzielnicza.

Po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej pomnik poświęcił ks. Hanuszek.

Następny mówca p. Turski, który mówił imieniem komitetu, dał obraz ruchu wolnościowego w 1848.

Przemawiał jeszcze p. Zając, wiceprezes „Gwiazdy", a wreszcie prof. Pareński, imieniem Rady m, Krakowa.

Na pomniku złożono dwa wieńce. Jeden laurowy od stowarzyszenia „Gwiazdy", drugi od zakładu Józefitów, piękny, z polnych bławatów i zielonych liści dębowych, z napisem „Ostatnim obrońcom miasta Krakowa".

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez zebranych przy akompaniamencie orkiestry szeregu patryotycznych pieśni.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 32; zachód przypada o godzinie 7 minut 49; długość dnia godzin 16 minut 17.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Adolfa, pojutrze we środę św. Marka.

Kłamstwa bloku. Jedno z tutejszych pisemek brukowych, które obecnie przybrało ton blokowego organu, zamieszcza od czasu do czasu sensacyjne wiadomości o rzekomych politycznych wystąpieniach tutejszego konsystorza, powołując się przytem na autorytet jakichś księży, naturalnie anonimowych. Podano tam zatem wiadomość o jakimś okólniku, wydanym przez konsystorz w sprawie wyborów i o konferencyach, zwoływanych w tej samej sprawie. Są to kłamstwa tem bardziej godne napiętnowania, że podawane z oczywistą złą wiarą, gdyż sprawdzenie faktu na miejscu nie przedstawiało najmniejszych trudności. Żadnych okólników wyborczych konsystorz nie wysyłał, bo wszystkie potrzebne wskazówki znajdują się w znanym liście pasterskim, który nie potrzebuje ani wyjaśnień, ani komentarzy.

Również konferencye są zupełnie bezskuteczne, gdyż wszyscy kapłani dyecezyi otrzymali list pasterski i zastosują się do wskazówek w nim zawartych.

Ale organa bloku usiłują wywołać mniemanie, że księża biskupi mają zamiar czynnie i bezpośrednio wmieszać się do wyborów. Jest to zatem zwykły manewr agitacyjny, bardzo nieuczciwy, bo na świadomych kłamstwach oparty.

Kraków 16 Czerwca

Ze spraw miejskich. W sobotę dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej, na którem załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i osobistych, dotyczących akcyzy i rzeźni, w szczególności uregulowano godziny służby lekarzy weterynaryjnych i nadstrażników akcyzowych.

Bezczelność żydowska. Podczas niedzielnej kwesty na opuszczone dzieci, jeden z młodych kwestarzy zwrócił się o datek do właściciela sklepu przy ul. Karmelickiej pod firmą „Saul Schreiber", gdy zaś spotkał się z odmową, zauważył, że przecież w ubiegły piątek żydowskie Towarzystwo „Nadzieja" zbierało datki na żydowskie kolonie rabczańskie i kwestujący otrzymywali datki od chrześcijan. Właściciel sklepu oświadczył wówczas katygorycznie: „ale ja nie daję — bo ja jestem anti-Polak!"

Wartoby pouczyć takie indywidyum, że kto jest wrogiem naszego narodu, nie powinien przebywać w Polsce, lecz czemprędzej udać się do Palestyny i tam prowadzić swój proceder. Cóż powiedzą na ten fakt żydolubowie i naiwnie wierzący w możliwość asymilacyi...?

Z teatru miejskiego. „Życie paryskie" jedna z najpopularniejszych operetek Offenbacha, po latach wielu zostanie dziś w poniedziałek wznowioną z udziałem artystów lwowskich. „Życie paryskie" dla dzisiejszej publiczności będzie prawdziwą nowością i jako taka, powinna mieć wielkie, jak na to zasługuje, powodzenie.

Jutro we wtorek znakomita nasza artystka p. Janina Korolewicz-Waydowa śpiewać będzie poraz ostatni w sezonie bieżącym swą popisową partyę „Madame Butterfly", a pokup biletów na to ciekawe i nadzwyczaj zajmujące przedstawienie jest niezwykły, co świadczy, że teatr znów będzie przepełniony.

We środę po raz drugi „Życie paryskie".

We czwartek premiera opery Leoncavalla „Zaza" z gościnnym udziałem Janiny Korolewicz Waydowej.

X. metropolita Szeptycki poważnie zaniemógł. Do pielęgnowania go we Lwowie wezwany został z krakowskiego konwentu Bonifratrów brat Kapistran, który swego czasu pielęgnował z wielkiem poświęceniem przez długie miesiące ś. p. kardynała Puzynę.

Osobiste. P. prezydent sądu karnego, radca dworu Stawarski, dnia 17 bm. wyjeżdża na kilkutygodniowy urlop do Karlsbadu. Zastępował go będzie radca sądu kar. p. Gulkowski.

Dyrektor kolei państwowych radca dworu Włodzimierz Zborowski wyjechał w dniu dzisiejszym na konferencyę dyrektorów do Cieplic na kilka dni.

„Dzień zabawy i letnia reduta prasy". Posiedzenie komitetu odbędzie się jutro we wtorek o g. 5·30 popołudniu w „Oleandrach" celem rozpatrzenia się w terenie i rozebrania prac.

Lista wyborców. Na rogach ulic ukazało się obwieszczenie magistratu, mocą którego wybory do Sejmu reskryptem p. Namiestnika naznaczono w Krakowie na 3 lipca b. r.

Listę oglądać można od 16 do 23 b. m. od godz. 10—1 rano w sali magistratu przy ul. Poselskiej l. 8, I p.

Ze Związku turystycznego. Wydział Krajowego Związku turystycznego odbył swe posiedzenie w piątek 13 bm., na którem najpierw zatwierdził akcyę prezydyum w sprawie udogodnienia zjazdów do salin wielickich i zniesienia przymusu paszportowego dla przyjezdnych z Królestwa Polskiego, oraz upoważnił prezydyum do podjęcia druku nowego przewodnika po Krakowie w języku niemieckim, pióra prof. Dra Ponikły.

Dłuższą debatę wywołała sprawa niespodzianego zniesienia przez rząd Centralnej konferencyi Związków turystycznych. Na wniosek posła Lisiewicza podejmie Krajowy Związek turystyczny inicyatywę w zwołaniu autonomicznego Zjazdu Związków celem zastanowienia się nad szeregiem kwestyj zasadniczych dla turystyki, między innemi dla energicznego poparcia wniosku o ulgi paszportowe.

Dr Schneider zdał sprawę z obrad konferencyi, odbytej we Lwowie pod przewodnictwem posła Lisiewicza, celem utworzenia dla wschodniej części kraju równorzędnej organizacyi turystycznej z siedzibą we Lwowie. Zasady organizacyjne lwowskiego Oddziału Krajowego Związku turystycznego przedłożone zostaną Wydziałowi do zatwierdzenia.

Karpackiemu Towarzystwu Narciarzy we Lwowie uchwalono udzielić subwencyi w kwocie 150 K na wydawanie ilustrowanej broszury reklamowej o sporcie narciarskim w Galicyi.

Akcya Związku w kierunku scentralizowania postulatów kolejowych dla ruchu turystycznego zyskała pełny sukces, gdyż delegaci Izb handlowych w Krakowie i Lwowie zgłosili na Radę kolejową 21 wniosków z materyału, przedłożonego przez Związek.

W porozumieniu z Towarzystwem Tatrzańskiem postanowił związek domagać się odroczenia na czas jesienny zwołanej do Lwowa konferencyi w celu założenia Związku polskich towarzystw turystycznych i krajoznawczych.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad projektem kolejki na Swinicę nastąpiło przyjęcie nowych 65 członków, którzy zgłosili przystąpienie do Związku.

Wpisy do Seminaryum naucz. męsk. w Krakowie na kurs przygotowawczy i I-szy dla uczniów szkół wydziałowych, odbędą się 28 bm. między godz. 8 a 12 przedpołudniem; popołudniu odbędzie się egzamin wstępny piśmienny od godz. 3 do 5, zaś 30 b. m. o godz. 8 rano egzamin ustny.

Uczniowie, którzy ukończyli IV klasę szkoły średniej zapisywani będą dnia 30 b. m. między godz. 8 a 11 rano, a popołudniu tegoż dnia poddadzą się egzaminowi wstępnemu.

Z miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego (Pędzichów 15). Zakończenie roku szkolnego, tj. popis z gotowania wobec przedstawicieli władzy szkolnej i rozdanie świadectw, odbędzie się w tej szkole 21 b. m. Przez dnie 20, 21 i 22 b. m. w lokalu szkolnym wystawa z wstępem bezpłatnym. Będzie to bardzo zajmująca wystawa prac uczenic z wszystkich działów i kursów: bieliźniarstwa, prania i prasowania, zwykłego i chemicznego, krawieczyzny, robót ozdobnych, praktycznych i artystycznych.

„Skrzętność" założona przy ul. św. Tomasza l. 31, rozwija się dobrze. Panie zbierają stare ubrania, bieliznę, obuwie, słowem wszystko co wchodzi w zakres garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej. Komitet Pań kierujących „Skrzętnością" zajmuje się naprawianiem tych rzeczy i co tygodnia we wtorki, piątki i soboty urządza ich sprzedaż, po bardzo niskich cenach. Dla ułatwienia łaskawym Ofiarodawcom, osoba upoważniona w każdą środę, w godzinach przedpołudniowych, objeżdża miasto i zbiera rzeczy. — Zarząd nieskończenie będzie wdzięczny, jeśli łaskawi Ofiarodawcy raczą zawiadomić kiedy przybyć po ofiarowane rzeczy. Szczególnie teraz w czasie przeprowadzek może okazać się wiele rzeczy zbytecznych, prosimy więc uprzejmie o zawiadomienie.

Zawiadamiamy Sz. Rodziców jakoteż i Opiekunów, ponieważ jest wielkie zapotrzebowanie gimnazyalnych mundurków, że „Skrzętność" przyjmuje łaskawie ofiarowane, jakoteż i skupuje takowe.

Adres: Kraków, ul. św. Tomasza l. 31.

Niezwykłe zajście w kawiarni. Wczoraj w jednej z większych kawiarni, była licznie zebrana publiczność świadkiem niezwykłego zajścia. Nieopodal wejścia siedziała dłuższy czas młoda kobieta, widocznie silnie zdenerwowana, z niepokojem spoglądając na drzwi. Po chwili wszedł do kawiarni, jakiś młody mężczyzna, z którym nieznajoma wymieniła kilka zdań. Wreszcie nadspodziewanie zerwała się z za stołu i rzuciła się z nożem w ręku na swego towarzysza, ale zaraz nóż opuściła, pędem wybiegła i w drugiej sali runęła zemdlona na ziemię. Zawezwane Pogotowie skonstatowało ostry napad histeryi. Biedna kobieta nazywa się Marta P., liczy lat 27 i jest nauczycielką.

Tragiczne samobójstwo. W sobotę wieczorem rzucił się z okna II piętra przy ul. Krowoderskiej l. 62, 32 letni Bronisław Matejko, koncepista magistratu krakowskiego. — Denat padł głową na bruk podwórza. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Zmarły był stryjecznym bratankiem śp. mistrza Jana Matejki. Powody samobójstwa nieznane.

Echa zbrodni w Podgórzu. Aresztowany przed kilku dniami zięć ś. p. Prochownika Jan Kopta, został wczoraj odstawiony do więzienia sądu powiatowego w Podgórzu. — Przeciwko Kopcie zebrała policya duży materyał obciążający. Aresztowany nie może podobno wykazać swego alibi.

Biuro informacyjne dla studentek i słuchaczek wyższych kursów (Kraków, Starowiślna 3) poleca zdolne i zaufania godne nauczycielki i korepetytorki na wyjazd na wakacye, lub na stały pobyt.

Z krakowskiego Towarzystwa Technicznego. We wtorek 17 czerwca br. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Technicznego (Straszewskiego 28, II. p) posiedzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: odczyt prof. Dra inż. J. Rakowicza pt.: „Sprawozdanie z odbytej podróży informacyjnej w okolice Berlina na wystawę zawodu budowniczego w Lipsku i wystawę we Wrocławiu". Goście mile widziani.

Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem zasłabł nagle na ul. Kościuszki 40 letni Jakób Kszeniarz, cieśla. Zawezwane Pogotowie ratunkowe sprawdziło zgon. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Pożary. Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną na ul. Kopernika pod l. 14, gdzie wybuchł ogień kominowy. Straż ogniowa z brandmistrzem p. Obidowiczem na czele ogień szybko ugasiła.

O tej samej porze wezwano straż na ulicę Rabina Majselsa, gdzie zapaliły się śmieci. Ogień ugaszono w kilku minutach.

Skok z II. piętra. Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Rakowicką, gdzie skoczyła z II. piętra w zamiarze samobójczym 19-letnia Julia Marek. Ciężko kontuzyowaną i w stanie dosyć groźnym, odwieziono Markównę do Szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Powodem usiłowanego samobójstwa miała być nieszczęśliwa miłość.

Pogoda. Dnia 15 czerwca termometr doszedł od + 7·9 do + 14·6 C. — barometr powoli podnosił się.

Dnia 16 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 752·0 mm, — termometru + 9·2 C, wiatr: zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya krajowego Związku turystycznego). Dnia 16 czerwca. Ciepłota najwyższa + 7·0, najniższa —·—. Ciśnienie powietrza 690.0. — Kierunek wiatru północny. Prognoza: Przeważnie pogodnie.

Kronika zamiejscowa.

Nowe zamachy ukraińskie. Pisma lwowskie donoszą, że w szkole wydziałowej im. Sienkiewicza ukrainiec Stefan Ziemiański, uczeń II kl. odgrażał się, że za otrzymanie złej noty zastrzeli profesora S. — Przy rewizyi znaleziono przy nim rewolwer. Ziemiański miał opowiadać, że wejdzie do gabinetu fizykalnego, którym prof. S zawiaduje, tam go zastrzeli i włoży mu rewolwer w rękę, aby myślano, że profesor popełnił samobójstwo.

W tej samej szkole jeszcze drugi uczeń ukrainiec, Józef Maciopa, liczący lat dopiero 13, któremu grozi zła nota, odgrażał się, że jak podrośnie, to „weźmie rewolwer i da do profesora 3 strzały, jak to już ktoś (Dzięgało) zrobił.

Z naszych zdrojowisk. Lista gości w Krynicy wykazuje od 15 maja do 5 b. m. rodzin 790, osób 1332

Lista gości przybyłych do zakładu kąpielowego „Rymanów-Zdrój wykazuje od początku sezonu do 10 b. m. drużyn 253, osób 456.

Fałszywy ksiądz. Dnia 10 b. m. przysłały władze z Wadowic zapytanie do policyi krakowskiej, kto jest Marcin Zawadzki, podający się za księdza, a zachowujący się podejrzanie. W czasie oczekiwania na odpowiedź Zawadzkiego zamknięto w celi na II piętrze, w klasztorze OO. Karmelitów. Rzekomy ksiądz ukręcił wówczas z prześcieradeł linę, po niej dostał do ogrodu, a następnie zniknął w cieniach nocy.

Wczoraj aresztowała dopiero policya w Oświęcimiu Zawadzkiego, w którym rozpoznano 32-letniego Wojciecha Kozłowskiego wielokrotnie już karanego za oszustwa oraz występki przeciw naturze. Kozłowskiego odstawiono do Krakowa.

Katastrofa kolejowa pod Ciężkowicami. Dnia 15 bm. o godzinie 5 minut 44 rano na stacyi Ciężkowice linii Trzebinia—Szczakowa zderzył się jadący do Szczakowy pociąg pospieszny Nr 1401 ze znajdującym się na stacyi pociągiem towarowym Nr. 1481, przyczem dwaj podróżni i konduktor pociągu pospiesznego doznali wstrząsu nerwowego, względnie lekko zostali zranieni. Pięć wagonów pociągu towarowego i lokomotywa, oraz jeden wagon pakunkowy i osobowy pociągu pospiesznego zostały uszkodzone. Przerwy w komunikacyi niema żadnej. Wdrożono śledztwo.

Również 7 wagonów pociągu towarowego zostało zdruzgotanych. Powodem katastrofy była pomyłka zwrotniczego, który zamiast przesunąć zwrotnicę na tor główny, przesunął ją właśnie na tor boczny, gdzie stał pociąg towarowy.

Kierownik pociągu pospiesznego Faltus, został ciężko ranny. Dwaj podróżni: Tomaszewski z Radomia i Fachner z Krakowa lekko ranni. Wszystkich rannych odwieziono do szpitala w Krakowie.

Morderstwo i samobójstwo. Pisma przemyskie donoszą:

We wtorek ubiegły 10 bm. w Kosowie za Kołomyją Henryk Kara, feldwebel 77 pułku p. zastrzelił Eugenię Kęsinowiczównę, uczenicę I. roku seminaryum żeńskiego w Przemyślu, a sam strzałem, wymierzonym w głowę ranił się ciężko.

Powodem rozpaczliwego czynu, jak zwykle w takich wypadkach, niezdrowa miłość.

Szykany policyi pruskiej. We środę popołudniu urządzono rewizyę policyjną z polecenia prokuratora w biurze Centralnego zarządu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Katowicach i równocześnie w mieszkaniach prywatnych członków centralnego zarządu pp. Grześkowiaka i Wieczorka. W biurze Centralnego Zarządu Z. Z. P. przeszukiwał papiery komisarz kryminalny p. Wiora w towarzystwie innego urzędnika. Poszukiwano spisów strejkowych i wykazów składek, by z nich się dowiedzieć, kto dobrowolnie składki zbierał. Rewizya trwała przeszło godzinę. Nie znaleziono nic. Urzędnik żądał, by wykazy wydano dobrowolnie, co nie nastąpiło. Również w mieszkaniach prywatnych wspomnianych członków zarządu nic nie znaleziono.

Burze i grady w lubelskiem. Ostatnie burze, które szalały w różnych stronach ziemi lubelskiej, poczyniły olbrzymie szkody. Ulewa i grad, dochodzący do wielkości gołębiego jajka, zniszczyły żyta w majątkach: Kozice, Borek, Gardzienice, Wygnanowice, Rybczewice, Siedliska, Suchodoły, Nowiny Krzywe, Sadurk i t d. Pas gradowy obejmował olbrzymi obszar, przyczem w niektórych miejscach żyta były tak zbite i wtłuczone w ziemię, iż trudno byłoby rozpoznać, co było obsiane. Ulewa wypłukała w wielu miejscach prawie zupełnie ziemniaki i zniosła je w niziny. Powywracane drzewa i słupy telegraficzne, porwane druty, zerwane mostki, w kilku miejscach wzniecone pożary, oraz kilka osób, zabitych przez pioruny, dają straszliwy bilans ostatnich burz. W poniedziałek piorun wzniecił pożar w Fajsławicach i spalił siedem zagród. Za Wąwolnicą piorun, który uderzył w budę kurczujących pole, zabił trzech ludzi, ukrytych w budzie O sile wichru i wody, może świadczyć fakt porwania i przeniesienia w Siedliskach stodoły o 4 wiorsty. Ogrody, jako położone w nizinach, przedstawiają wprost rozpaczliwy wygląd: spływające potoki wody wyżłobiły tysiące głębokich wyrw, zabierając z sobą ogrodowizny i ziemię uprawianą oieraz znojem lat całych. Straty wybicia plonów przez grad, jakkolwiek w części pokryte będą przez asekuracyę, są olbrzymie.

Ze świata.

Kółko Akademickie Ogniska Polskiego w Bernie mor. (Franz-Josefstr. 4) udziela wszelkich informacyj, tyczących się miejscowej politechniki i szkoły tkackiej, oraz warunków życia w tem mieście.

Wydział K. A stanowią studenci politechniki: Ludwik Brzezowski, prezes, Wład Kozłowski, wicepr., Stan. Rykaczewski, sekretarz, St. Lechner, wicesekretarz, Tadeusz Gairard, skarbnik.

Brak narodowego uświadomienia. W Wanne w Westfalii zmarł kierujący lekarz przy katolickim szpitalu. Wybór nowego należy oprócz X. proboszcza i 2 innych Niemców, od 8 Polaków.

Deputacya Polaków z Wanne, mając w pobliskim Baukau lekarza-Polaka p. Dr Kozielskiego, prosiła go, aby wniósł ofertę także, a prowizorzy kościoła Polacy przyrzekli go poprzeć. Składało się wszystko dobrze i byłby jedyny wypadek, że na obczyźnie mielibyśmy naczelnego lekarza szpitala Polaka, gdyż dwa głosy proboszcza i dwóch Niemców nie mogły przecież liczyć na zwycięstwo. Atoli co się stało? Wstyd! Do wyboru 1 Polak się nie stawił, a 4 za namową Niemca proboszcza głosowało za Niemcem!

Szlachta rosyjska a Duma. Jak się dowiadują „Russk. Wied.", szlachta rosyjska zamierzała podczas uroczystości jubileuszowych w Moskwie wszcząć starania o rozwiązanie Dumy (!!?), rzekomo miał już być gotowy odpowiedni adres, jednakże w ostatniej chwili odstąpiono od projektu, gdyż w kołach szlacheckich nie było „męża opatrznościowego", któryby mógł zająć stanowisko ministra spraw wewnętrznych i prezesa Rady ministrów. Jednakże w kołach posłów Dumy krążą pogłoski, że „mądra" szlachta nie odstąpiła od swego projektu, czeka tylko stosownej chwili i przygotowuje grunt.

W państwie szpiegów i złodziei. Jak to już donosiliśmy, niedawno odbyły się bardzo szczegółowe rewizye konsystorzów katolickich w Petersburgu i Wilnie, badano nawet prywatne mieszkania naszych księży, a wszystko to w pogoni za „nową intrygą jezuicką w Rosyi" — jak brzmiały donosy do policyi i następnie artykuły pism gadzinowych. Rewizye te spowodował głośny działacz litwacki niejaki Smilgo, o którym dopiero teraz donosi petersburska gazeta „Dień".

„Dień" (Nr 141) pisze: „Senat otrzymał ciekawą skargę redaktora czasopisma litewskiego w Petersburgu, kupca Smigi, na ministra spraw wewnętrznych, która ujawnia jego usługi departamentowi policyi w zakresie śledzenia za działalnością Polaków. Skarga powstała wskutek oziębłego stosunku do Smilgi departamentu policyi, który pomimo jego zasług wobec ojczyzny, nie chce zwrócić mu wydatków poniesionych przy jego nadzorze nad działalnością Polaków. Nie dość tego, ale z pracy jego korzystają inni i otrzymują nagrody i awanse służbowe.

Działalność Smilgi rozpoczęła się po 1905 r. Z polecenia Stołypina i dyrektora departamentu wyznań obcych, Władimirowa, opracował Smilgo, referat o narodowości litewskiej i jej stanie politycznym i materyalnym. Referat ten złożony został hr. Wittemu 2 lutego 1906 r. Następnie Smilgo przetłumaczył z języka litewskiego na polski napisany przez niego paszkwil o nadużyciach charakteru politycznego Polaków wileńskich i Jezuitów pod firmą biskupa bar. Roppa.

Według Smilgi Polacy wileńscy opracowali program i rozesłali po Rosyi całej Urszulanki i innych działaczy politycznych, którzy pod nadzorem generała (?!) jezuitów, Wiereińskiego, po-

cząstkowo postanowili dokonać przewrotu w Cerkwi prawosławnej, a następnie w państwie. I aby śledzić za ich działalnością i być w kursie rzeczy, założył Smilgo w Moskwie oddział urszulanek, gdzie oni gromadzili się".

Niezapłacony Smilgo zdradził obecnie rząd, domagając się w pismach „sprawiedliwości" tj. nagrody za zdradę.

Z dziedziny wojskowości.

Oddziały żeglugi powietrznej w marynarce niemieckiej zostały oficyalnie wprowadzone w życie z dniem 1 b. m. Personal tych oddziałów został podzielony na dwie grupy. Pierwsza z nich, obejmująca żeglarzy balonowych, stacyonowaną jest w Johannistal pod Berlinem, druga zaś — do której należą lotnicy stoi załogą w Pucku nad zatoką gdańską.

Oddziały te podlegają bezpośrednio ministrowi marynarki względnie nadbrzeżnemu inspektoratowi.

Nowy niemiecki balon sterowy „Schütte-Lanz II" zbudowany został w warsztatach Lanz.

Balon ten ma 24.000 m^3 pojemności i zaopatrzony jest w pięć gondoli. Tylko jedna z nich przeznaczoną jest dla sterników, względnie pasażerów, w czterech zaś umieszczone są motory syst. Daimlera i Maybacha, rozwijające razem siłę 200 HP.

Wiadomości kościelne.

Rekolekcye dla PP. Nauczycielek odbędą się w klasztorze SS. Urszulanek w Krakowie. Początek 30 bm. wieczorem.

Mieszkanie i utrzymanie bezpłatne.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

Poniedziałek. „Życie paryskie" operetka w 5 akt J. Offenbacha. Ceny operetkowe.

Wtorek. „Madame Butterfly" opera w 3 aktach Pucciniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Środa. „Życie paryskie" operetka w 5 aktach J. Offenbacha.

Czwartek. „Zaza" opera w 4 aktach R. Leoncavalla. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej w tytułowej partyi.

Piątek. „Wróg kobiet" operetka w 3 aktach Eyslera z p. Kuligowskim w roli tytułowej. W II-gim akcie pieśń na huśtawkach.

Sobota. „Zaza" opera w 4 akt. R. Leoncavalla. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Niedziela popoł. „Halka" opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki; z Józefą Zacharską w partyi tytułowej. Ceny dramatu.

Niedziela wieczór. „Życie paryskie" operetka w 5 aktach J. Offenbacha.

Ze sportu.

Wiedeń — Kraków 4 : 0 (1 : 0).

Po dosyć jednostajnym sezonie sportowym doczekaliśmy się wreszcie drużyny, która choć w części przypomniała klubom krakowskim lepszą grę i dawne świetne czasy footballu gdy mogliśmy widzieć takie drużyny jak „Aberden", „Slavię" „Spartę" i inne.

Wczorajszy match wykazał jak złą jest polityka uprawiania przez nasze kluby, które ograniczają się jedynie do tego aby byle jakie drużyny sprowadzać, match wygrać — no i „zrobić kasę". Reprezentacya „miasta" Katowic, Beuthener S. C., Bielitz-Bialer F. C., Troppauer F. C. — oto drużyny, które stale figurują w sportowym repertuarze... To też nic dziwnego, że match wczorajszy przygniótł nasze kluby i zgotował im ciężką porażkę, a przecież reprezentatywka wiedeńska nie była wcale nadzwyczajną gdyż Wiedeń główne swe siły zwrócił na match międzynarodowy z Włochami, a druga jego reprezentatywka grała w W. Neustadt, a W. Sportclub grał we Lwowie. Co prawda u naszej reprezentatywki brakowało obu skrzydeł, lecz przecież dwaj gracze nie stanowią takiej siły aby ich brak mógł wiele wpłynąć na rezultat, więc nie tu powód przegranej, tylko w całym footballowym systemie krakowskim bo oprócz może jednego bramkarza p. Szuberta nikogo pochwalić nie można — wszystko było mierne i to bardzo mierne... Jednem słowem od 2 lat stoi football w Krakowie jeżeli nie na niższem to na pewno na tem samem miejscu.

Wczorajsza gra od samego początku prowadzona w nadzwyczaj szybkiem tempie, toczy się przeważnie przy bramce krakowiaków i w 5 min. z centry lewego skrzydła Heinlein głową robi pierwszą bramkę. Ataki wiedeńczyków powtarzają się coraz częściej, przemieniając się niekiedy w kilkominutowe „przygniatanie" przerywane od czasu do czasu nieśmiałem podciągnięciem naszego ataku, który zwykle kończył swą akcyą albo nieudałym rzutem albo nieumiejętnym passingiem, z czego w tej chwili korzystając wiedeńczycy obracali na swoją korzyść. Taki mniej więcej stan matchu trwał do pauzy.

W drugiej połowie przewaga czarno-żółtych jeszcze bardziej się zaznaczyła — w 12 min. (po pauzie) uzyskują drugi, w minutę później trzeci goal i match zaczyna swym wyglądem zbliżać się do trainingu, na jedną bramkę, a gra toczy się właściwie tylko na jednej połowie boiska. Wreszcie w 40 min. przybywa gościom jeszcze jedna bramka, po której dopiero zdecydowali się nasi gracze na śmielsze ataki — lecz niestety za późno i bez skutku. Wogóle jednak cały napad szwankował, grał ospale, bez werwy i ochoty nie wyzyskując wcale dobrych sposobności.

Tylko pp. Synowiec, Traub i Bujak — razem z p. Saubertem, ratowali sytuacyę odpierając doskonale ataki wiedeńczyków, z których lewy łącznik Neuman, strzelił 3 bramki.

Funkcyę sędziego spełniał znany z poprzednich zawodów p. Daubek z Wiednia.

T. J.

Dnia 15 bm. rozegrał K. S. „Polonia" match footb. w Opawie z D. S. V. „Deutscher Sport-Sportverein" z wynikiem 1:0 (0: :0). Gol ten zdobyli Niemcy w ostatnich 10 minutach, kiedy „Polonia" grała tylko w 10-siu. Z „Polonii" grali wszyscy nadzwyczajnie. Gra prowadzona była w ostrem tempie, sędzia pozostawiał wiele do życzenia.

Z opery.

„Bal maskowy" i „Eugeniusz Onegin".

„Choć dusza się do szczęścia rwie, lecz można przyzwyczaić się".

Refrain ten z pierwszego aktu Onegina nabiera symbolicznego znaczenia dla krytyka opery lwowskiej w Krakowie. — Jeżeli człowiek może przyzwyczaić się do wszelkiego rodzaju ułomności, z którą mu po pewnym czasie nawet przyjemnie, nawet „do twarzy", nie dziwimy się, że i opera lwowska przyzwyczaiła się do swoich ułomności, umie je nosić z wdziękiem i poniekąd jest dumną, że chodzi o kulach.

Zdrowie, krzepkość, to godne filistra... Chromały więc ostatnie przedstawienia opery lwowskiej na każdym niemal kroku, nawet wywracały się sromotnie na trudniejszych do przebycia skrętach muzycznych. — Dusza publiczności rwie się wprawdzie do szczęścia, ale ostatecznie przyzwyczaiła się do widoku sympatycznego kaleki operowego, wynagradza mu jego wysiłki 50-procentowym dodatkiem do ceny miejsc i rzęsistymi oklaskami.

Wśród bardzo więc niesprzyjających warunków odbyły się dwa dalsze występy pani Janiny Korolewicz-Waydowej. Amelia w „Balu maskowym" Verdi'ego była prawdziwem arcydziełem kreacyi operowej. Zachwyt tylko mógł towarzyszyć frazom, pełnym nieopisanego piękna dźwiękowego, wyrazu dramatycznego i poezyi. Jakież bogactwa kunsztu śpiewackiego, ile artyzmu tkwiło w tym śpiewie, jakże wielką godnością odznaczała się cała postać. W partyi Tatiany w „Eugeniuszu Oneginie" Czajkowskiego nie ma tyle już pola do popisów dla śpiewaczki, o ile więc w Amelii osiągnęła pani Korolewicz-Waydowa monumentalne rysy, w Tatianie wysubtelniła wszystkie szczegóły, składające się w całość roskosznej miniatury. — Cały drugi obraz opery, scena pisania listu do Onegina z wyznaniem, przykuwał do siebie uwagę słuchacza, śledzącego z przejęciem grę świetnej artystki.

Spiew i artyzm pani Waydowej wynagradzają fatalne niedostatki szarego tła, na którem występuje artystka. Fatalnem jest przedewszystkiem tło materyalne, obraz sceniczny. Artystyczne kierownictwo opery nie może zdobyć się na zmianę tradycyonalnego nonsensu inscenizacyi w trzecim akcie „Balu maskowego". Amelia wyprawia się o północy (zegar bił tylko sześć razy) po kwiat miłości, w lekkiej sukni jedwabnej, w jakiej w akcie drugim była u wróżki. Reżyserya lwowska powinna ubrać śpiewaczkę w futra Eskimosów grenlandzkich, opatrzyć w kilof do odbijania lodu, bo scena przedstawia podbiegunowy pejzaż. W takich to warunkach, zdaniem botaników z opery lwowskiej, powinny kwitnąć kwiatki miłosne, wyrastają zaś z nich tak ładne „kwiatki" inscenizacyi.

Z partnerów pani Korolewiczowej wybił się przedewszystkiem p. Adam Dobosz, jako hrabia Ryszard, którego pewność rytmiczna i intonacyjna, głos dźwięczny i wiotki pozwoliły pokonać trudności brawurowej po śpiewacku partyi. Miłem zjawiskiem był paź panny F. Brzeskiej, staranną była wróżka pani Kasprowiczowej.

Znacznie oporniej przeszedł Eugeniusz Onegin. W kilku grząskich miejscach zapadały się autentyczne pomysły kompozytora. Całość przypominała usiłowania zachowania równowagi na linie. Pocieszmy się jednak tem, — że w tych częstych upadkach muzycznych nikt z uczestniczących nie odniósł szwanku na ciele. W tem wyższość opery nad samolotami. W obsadzie partyj w operze znowuż wybił się pan Dobosz śpiewem i grą pełną zapału w roli Lenskiego. Stylowym w grze jest zawsze w postaci Onegina p. Okoński.

Czujniejsze oczy zwróciły uwagę na dziwny styl w kostyumach, wyrażający się w różnicy między należną w operze sukienką „empire" a szlafroczkiem XX-go wieku.

b. b.

Pogrzeb śp. prof. Butkowskiego.

W sobotę popołudniu odbył się w Krakowie pogrzeb ofiary ohydnego mordu śp. prof. Karola Butkowskiego. W smutnym tym obrzędzie wzięły udział tłumy publiczności oraz liczne deputacye instytucyj kulturalnych i oświatowych manifestując w ten sposób swe uczucia wobec zbrodni i nieszczęśliwej jej ofiary.

Już przed godz. 4 popołudniu nieprzeliczone tłumy publiczności zaległy ulice, przez które przechodzić miał kondukt. Tymczasem na dworcu przy wagonie ze zwłokami odprawiono modły, poczem po odśpiewaniu przez chór żałobnych pieśni nastąpiły przemówienia. Pierwszy imieniem kolegów przemówił prof. Morawiecki, podnosząc, że na ziemię ruską, która dawniej słusznie z dumą „świętą Rusią" zwać się mogła, przyszedł czas herostratowej niesławy, która posępnym całunem, w obłędzie nienawiści, tonące okryła plemię. Oto znowu nowa tego strasznego obłędu ofiara — mówił mowca — a ten, co zginął z ręki mordercy, stał się podobien do owych kresowych rycerzy, co w obronie ojczyzny i kultury zachodu w świętym boju ofiarne swe gardła dawali. Imię jego wryje się w pamięć i serce narodu, jako imię tego cichego i skromnego pracownika, co życia ofiarą dał świadectwo prawdzie i polskości. Zostanie po nim pamięć święta dla wszystkich, którym nie mroki, nie ciemnota, ale jasne słońce wiedzy jest rodzicem.

W imieniu krak. Koła T. N. S. W. przemówił prof. Maryan Morelowski, podnosząc moment narodowy w tragicznej śmierci śp. Butkowskiego, jego niepospolite zdolności i wytrwałą pracę.

Po przemówieniach uczniowie zmarłego wzięli trumnę na ramiona i kondukt ruszył.

Na czele pochodu postępowały delegacye młodzieży ze sztandarami, orkiestra internatu im. Piramowicza ze Lwowa, kurs trzeci seminaryum lwowskiego, na którym śp. Butkowski był gospodarzem klasy. Przed trumną niesiono mnóstwo wieńców. Ze Lwowa: cierniowy od młodzieży, od organizacyi narodowej okręgu IV. lwowskiego, od kolegów itd. Jednym z wieńców, zwracającym powszechną uwagę, była olbrzymia girlanda, niesiona przez włościan, z napisem: „Męczennikowi — Rodacy". Dalej niesiono wieńce od Tow. Wzajemnych ubezpieczeń, od młodzieży gimnazyalnej w Podgórzu, od robotników wodociągu krakowskiego i i.

Kondukt prowadził X. kanonik Bielenin w otoczeniu licznego duchowieństwa. W pogrzebie wzięli udział również księża katecheci wszystkich szkół krakowskich.

Za trumną, którą na sam cmentarz zwierzyniecki niosła młodzież lwowska, postępowała rodzina i niezliczona rzesza publiczności, wśród której znajdowali się: prezydent miasta Dr Leo, z licznym gronem radców miejskich, członkowie Rady szkolnej krajowej radca dworu Mieczysław Zaleski, dyrektor Sołtysik, insp. p. Dobrzański r. Konopiński, dalej dyrektor policyi Flatau, starosta Kowalikowski w zastępstwie Delegata, dyrektorzy wszystkich szkół średnich i miejskich, profesorowie gimnazyalni, profesorowie seminaryum nauczycielskiego, nauczycielstwo ludowe, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, adwokaci, lekarze itd.

Na pogrzeb przybyli również lwowscy koledzy zmarłego, katecheci zakładu X. Boczar i X. Pampa. Profesorowie zakładu: Głowiak, Jastrzębski, Lubczyński, Żołczyński i Sokalski.

Orszak posuwał się ulicami Lubicz, Basztową, Szpitalną, Rynkiem i ul. Zwierzyniecką na zwierzyniecki cmentarz.

Trumna była ubrana polnymi kwiatami, które podczas przewiezienia zwłok złożyła deputacya uczenic seminaryum w Przemyślu, chcąc uczcić w ten sposób pamięć zmarłego, jako męczennika idei narodowej.

Na cmentarzu młodzież gimnazyalna utworzyła szpaler, chroniąc najbliższych uczestników żałobnego obrzędu przed natłokiem publiczności.

Po egzekwiach i pieśniach żałobnych przemówił kolega zmarłego, profesor lwowskiego seminaryum Sokalski. Mowca w serdecznych, wzruszeniem tamowanych słowach, żegnał ukochanego kolegę na jego rodzinnej ziemi i podniósł, że przybył tu z kolegami nietylko aby dać wyraz żalu i słać słowa pożegnania, lecz także aby dać świadectwo prawdzie, aby powiedzieć, że zginął człowiek, który nikogo nie skrzywdził, bo krzywdzić nie umiał, że ofiarą padło młode życie, pełne nadziei, że naród i polskie społeczeństwo poniosło niepowetowaną stratę.

Nad usypaną świeżo mogiłą odśpiewali uczestnicy pogrzebu „Boże coś Polskę".

Walny Zjazd śląskiej Macierzy szkolnej.

Cieszyn, dnia 15 czerwca.

Zjeżdżających się z całego Śląska delegatów kół Macierzy szkolnej do piastowskiego Cieszyna przywitały wszechniemieckie sztandary, zwisające tu i ówdzie z dachów kamienic. Nie było to dla nich przyjęcie, ale dla krajowego zjazdu „turnvereinów" niemieckich. — Zjazd cały wypadł marnie, małemi grupkami w wielkich odstępach, ze śpiewem jakimś nieśmiałym a ustawicznie milknącym, szły ich luźne bez żadnej karności szeregi z całą falangą sztandarów przez miasto poprzed okna Domu Narodowego. Publiczności niesłychanie mało, niedawno garstka i to wliczyć trzeba gości z całego Śląska. Jednem słowem parodya. Kto przypomni sobie zlot Sokołów okręgu krakowskiego przed paru laty, kto przypomni sobie te tysiące sokołów i te tłumy ludu, które zapełniły rynek, tak, że przecisnąć się nie można było, kto wspomni sobie na ten wspaniały i olbrzymi pochód sokolstwa i te tłumy, stojące wzdłuż całej drogi, okrzykami witające karne w milczeniu kroczące zastępy, ten na widok dzisiejszego zjazdu turnerów niemieckich miał tylko otuchę w sercu, że przecież mimo wszystko na tym piastowskim Śląsku — my tu górą.

Po wybraniu przewodniczącym zjazdu Dra Michejdy, po przemowach reprezentacyjnych i odczytaniu telegramów od mec. Osuchowskiego i wielu innych przystąpiono do obrad.

Zebranie wysłuchało sprawozdań p. Eckerta o działalności Macierzy, oraz p. Ajdukiewicza o położeniu finansowem Macierzy, poczem obradowały poszczególne komisye, które popołudniu przyszły z uchwalonymi wnioskami.

Z pośród uchwalonych wniosków, zasługują na uwagę:

Żądać od rządu upaństwowienia gimnazyum w Orłowie, a na razie podwyższenia wydatnego subwencyi, wyrażenie oburzenia gminie cieszyńskiej za odmówienie subwencyi na polską szkołę ludową w Cieszynie, utrzymywaną przez Macierz.

Dzień 15 października uznano jako dzień Macierzy i postanowiono zbierać w dniu tym na całym Śląsku datki na cele Macierzy, uchwalono polecić zarządowi wprawienie natychmiast tablicy ku czci Dra Hasewicza, na który to cel zebrano natychmiast 100 K, uchwalono podziękowanie Kołu polskiemu, Sejmowi galicyjskiemu, Drowi Michejdzie, X. Londzinowi za wydatne popieranie moralne lub materyalne Macierzy.

W dalszym ciągu uchwalono zalecić zarządowi założenie w kilku miejscowościach ochronek, zorganizowanie akcyi odczytowej, założenie szkoły polskiej ludowej we Frysztacie, a wydziałowej żeńskiej w Cieszynie, oraz rozszerzenie szkoły ludowej w Boguminie.

Po uchwaleniu preliminarza w wysokości 318.830 K w dochodach i 372 950 K w rozchodach, oraz przeprowadzeniu wyborów nowego zarządu, zebranie zamknięto.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Z Pałacu Sztuk Pięknych. Wystawa brązów Meunierowskich i autolitografii prof. Leona Wyczółkowskiego potrwa jeszcze tylko włącznie do środy, poczem nastąpi zmiana wystawy, a w sobotę dnia 21 otwarcie nowej p. t.: „Koń w malarstwie i rzeźbie polskiej". Oryginalny plakat, jaki dzisiaj pojawi się na rogach ulic, jest skomponowany według dwukrotnie powiększonego rysunku Piotra Michałowskiego ze zbioru p. M. Wentzla.

Dla amatorów zbieraczy plakat ten odbity w niewielu egzemplarzach na specyalnym papierze nabywać można po cenie 3 K w Towarzystwie Przyj. Sztuk Pięknych.

Z Muzeum Narodowego. Muzeum Narodowe otrzymało w tych dniach za pośrednictwem Prof. Jerzego hr. Mycielskiego od p. Józefy ze Swieykowskich Eugeniuszowej Jordan Stojowskiej zegarek kieszonkowy, srebrny, wykonany — jak świadczy napis na tarczy — w Zamościu, w XVII wieku. Zegarek ozdobiony jest ładną emalią, przedstawiającą scenę Józefa z Putyfarą, a na tarczy wśród bogatego ornamentu groteskowego napis: I. Ancotta Zamość".

Jubileusz ces. Wilhelma.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 16 czerwca.)

Berlin. (T. B.) Z powodu jubileuszu cesarskiego miasto jest udekorowane. Giełdy zamknięte. Nauka w szkołach nie odbywa się. „Reichsanzeiger" ogłasza artykuł, przedstawiający zasługi cesarza na polu utrzymania pokoju. Cesarz nadał różne odznaczenia, wśród odznaczonych znajduje się Bülow. Z powodu jubileuszu cesarskiego ogłoszoną została amnestya.

Wiedeń. (T. B). Cesarz wydał dziś rozkaz do armii, w którym wspomina o dwudziestopięcioletnim jubileuszu rządów cesarza Wilhelma II.

„Na czele wiernego wojska — pisze cesarz — przyłączam się radośnie do owacyj składanych dziś Wilhelmowi II. memu drogiemu przyjacielowi i wzniosłemu sojusznikowi przez wojsko i flotę niemiecką.

„Oby Wszechmocny zachował cesarza Wilhelma w najdłuższe lata dla dobra jego sławnego wojska i dla szczęścia niemieckiego państwa".

Rzym. (T. B.) San Giuliano wysłał z okazyi jubileuszu ces. Wilhelma II. depeszę na ręce kanclerza, na którą kanclerz odpowiedział.

Odznaczenia żydów.

Berlin. (Tel. wł.) „Reichsanzeiger" ogłasza jubileuszową amnestyę i szereg odznaczeń. Żołnierze, którzy uczestniczyli w kampanii r. 1870 otrzymali po 50 mk (!). Szereg osób podniósł ces. Wilhelm do stanu szlacheckiego, w tem większość żydów. Kilku polityków i przemysłowców powołanych zostało do Izby panów.

Sprawy bałkańskie.

Rosya dzieli.

Belgrad. (Tel. wł.) „Prawda" donosi, że Rosya przyrzekła Serbii, iż otrzyma ona kraj za Wardarem aż do granicy greckiej. Dlatego Serbia godzi się oddać Bułgaryi Egri Palankę.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Możliwość przesilenia gabinetowego w Serbii nie została jeszcze załatwiona. Mimo wiadomości, jakie pojawiły się w prasie, gabinet nie zgłosił dymisyi. Ostateczna decyzya zapadnie w najbliższych dniach.

Belgrad. (T. B) (Z urzęd. źródła). Z powodu sytuacyi zagranicznej możliwe jest przesilenie gabinetowe, dotąd jednak Pasicz nie zgłosił dymisyi.

Wojna czy pokój?

Sofia. (Tel. wł.) Premier Danew zapytany czy jego gabinet oznacza wojnę czy pokój, oświadczył, że zadaniem jego jest strzedz całości Bułgaryi; środki do tego zależeć będą od stosunków.

Serbia się zbroi.

Belgrad. (Tel. wł.) Serbskie wojska ukończyły już koncentracyę nad granicą bułgarską. Komendant Putnik wyjechał na inspekcyę na front. Główna kwatera znajdować się będzie w Pirot.

Rozbrojenie Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ambasadorzy mocarstw otrzymali już instrukcye w sprawie „demarche" u Porty o demobilizacyę. — Forma tego „demarche" nie została jeszcze ustalona.

Wielkie sprzysiężenie.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Policya ustaliła, że opozycya, do której należeli mordercy w. wezyra, liczy 14.000 członków. Projektowano jeszcze cały szereg nowych zamachów.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 16 czerwca.)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda dzisiaj była bardzo słaba. Kursy były dobre, zwłaszcza walory tureckie.

Wybory na Morawach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj ukończono obliczenia czternastu wyborów ściślejszych na Morawach. W kuryi niemieckiej wybrani zostali 4 liberali (stracili 1 mandat), 1 chrześcijańsko-społeczny, 1 socyalista; w kuryi czeskiej wybrani zostali 7 socyalistów (zyskali 2 mandaty), 5 chrześcijańsko-społecznych (stracili 2 mandaty), 1 postępowy agraryusz, 1 czeski postępowiec.

Tydzień lotniczy w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszy pierwszy dzień zawodów lotniczych międzynarodowych w Aspern miał wspaniały i bardzo szczęśliwy przebieg, nie było bowiem żadnego nieszczęśliwego wypadku. Najlepsi wojskowi lotnicy austryaccy nie biorą udziału w zawodach, z powodu zakazu ministerstwa wojny. Przybyli tylko cywilni piloci austryaccy.

Największe tryumfy święcili wczoraj lotnicy francuscy Perreyon i Chevilliard. Perreyon uzyskał z dwoma pasażerami światowy rekord wysokości, wzniósł się bowiem na wysokość 4690 metrów. Po odliczeniu dwóch pasażerów, komisya oceniła ten wzlot na 8.442 metry.

Lotnik austryacki Holdt osiągnął wczoraj wysokość 3.700 metrów, lotnik Ilmer 4.000 metrów. Największy jednak podziw wywołał swojemi ewolucyami lotnik francuski Chevilliard. Były to wprost karkołomne produkcye. Chevilliard, wzniósłszy się na pewną znaczną wysokość, spadał nagle w w pionowym prawie kierunku na ziemię, tak, że publiczność sądziła, że ten gwałtowny upadek spowodowany został jakąś katastrofą.

Katastrofa w papierni.

Berno. Onegdaj eksplodował wielki kocioł w fabryce papieru w Przybysławicach. Dwóch robotników zginęło, dwóch ciężko rannych. Wskutek eksplozyi powstał w fabryce pożar i zniszczył część zakładów fabrycznych.

Kongres sufrażystek.

Budapeszt. (T. B.) Wczoraj otwarto tu uroczyście międzynarodowy kongres związku światowego zwolenniczek prawa głosowania kobiet. Potrwa on siedm dni. Bierze w nim udział także międzynarodowa liga mężczyzn, sprzyjających prawu głosowania kobiet. Reprezentowanych jest 27 krajów. Rano odbyło się w kalwińskim kościele nabożeństwo, na którem Anna Show wygłosiła kazanie. Było to pierwsze kazanie kobiece w Węgrzech.

Po południu o godz. 4 odbyło się uroczyste otwarcie kongresu w sali konserwatoryum. Rozpoczęło je wejście pięciu szaro ubranych robotnic, niosących biało-żółte sztandary z napisami w różnych językach. Orkiestra teatru narodowego odegrała umyślnie na tę okoliczność ułożony utwór kompozytora dra Aladara Renyiego. Potem prezydentka pani Chapmon Catt zagaiła kongres.

Ospa.

Rjeka. (T. B.) Po przerwie były w sobotę znowu dwa wypadki zasłabnięć na ospę. Dotąd było wypadków 11, z których tylko jeden ma przebieg ciężki. Szkoły zamknięte.

O trzyletnią służbę wojskową.

Rennes. (T. B.) Min. wojny Etiennes wygłosił mowę za trzyletnią służbą wojskową. Zaznaczył on, że Francya posiada stan czynny armii 470.000, a Niemcy 880.000. Rząd wie, że rzecz zdobyć musi wielkiemi ofiarami, ale są one konieczne, bo Francya nie chce być lennikiem ani trabantem Niemiec. Francya stoi na straży pokoju, ale gdyby była zaatakowana, musi odnieść zwycięstwo.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Władysławowie Michałowscy z Dobrzechowa, hr. Roman Rostworowski z Zajączkowic (Król. Polskie), ks. Michał Majewski z Kalisza, Dominik Łempicki ze Słupi (W. Ks. Poznańskie), Herman Oppenheim z Winschoten (Holandya), Dr Janusz Przygodzki ze Lwowa, Stanisław Thugiett z Warszawy, Józef Jankowski ze Lwowa, Dr Jakób Singer z Wiednia, Stanisław Szymański z Zawiercia, Apolinary Karnawalski z Warszawy, Aniela Żelechowska ze Lwowa, Drowie Maurycowie Orlińscy z Radomyśla Wielkiego, Dr Adam Henzel z rodziną ze Lwowa, Marya Bielecka ze Lwowa, Ignacy Kruszewski z Brzezia (Kieleckie), Antoni Juściński z Olszanicy, Dr Ludwik Smoleński z Bielin, Hieronim Zaleski ze Lwowa, Stanisław Nowak z Dąbrowy Górniczej, Zdzisław Horodyński z Sosnowca, Kazimierz Wolski z Warszawy, Dr Ludwik Seeliger z Kolbuszowy, Emil Schönfeld z Warszawy.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



Józefa RULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1359.

Konkurs

Komitet, zarządzający **Miejskiem Gimnazyum realnem w Leżajsku**, ogłasza niniejszem **konkurs na posadę nauczyciela języka niemieckiego** jako przedmiotu głównego z językiem wykładowym polskim.

Kompetenci mają dołączyć do podania, wystosowanego do Komitetu na ręce Dyrekcyi zakładu, *curriculum vitae*, przedstawić warunki objęcia posady lub o nie się zapytać.

Termin jak najkrótszy.—

Ks. Antoni Tyczyński
prezes.

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY MAJOWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-31

Wielki wybór
Mebli i Dekoracyi
poleca 640 20 7
Kajetan Dudziak
Krakow, ul. Floryańska L. 36
Ceny umiarkowane.

Polak

katolik poszukuje kupna majątku lub większej dzierżawy w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod „KŁOS“ do biura dzienników i ogłoszeń Hupczyca Kraków ul. Jagiellońska l. 7. 699 8 7

MEBLE

2 garnitury mebli dobrych, szafy na książki mahoniowe jedna 3½ metr szeroka, stoły różne, stołki, lustra z konzolami i bez, serwantka, kredens większy, szafa z lustrem, nocne szafki, kasy ogniotrwałe maszyny do szycia i krawieckie, obrazy olejne i dekoracyjne, komoda dobra i różne przedmioty zpowodu zwinięcia handlu zupełnie wyprzedaje tanio, wszystko używane lecz dobre. Kraków, ul. Gołębia l. 10. sklep chrześcijański. 735 10 7

Pokój

frontowy z osobnem wejściem, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia plac Maryacki l. 8 Wiadomość u odźwiernej. 798 3 2

Mieszkanie od 1-go lipca

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, także dwa pokoje, przedpokój, kuchnia na piętrze lub wysokim parterze, ul. Jana Kochanowskiego 10 (dawn. Stachowskiego). Zaś przy ul. Lenartowicza 14, pokój i kuchnia, także pojedyncze pokoje każdy z piecem kuchennym. Wiadomość u Gospodarza, ulica Smoleńsk 23, parter na lewo. 799 3 2

Kupię

dom z ogrodem w Krakowie lub w najbliższej okolicy. Zgłoszenia pod „Kupno“ Gł. Ajencya dzienników i ogłoszeń Kraków, ul. Szczepańska 9. 803 4 2

Mleczarnia Dworska
w Bieździatce p. Kołaczyce, wysyła wyborne
MASŁO DESESOWE
w puszkach 4½. Kg. za zaliczką K. 14.05. 805 5 2

Amalia Knapińska
Kraków, Linia A-B.
Pracownia kwiatów sztucznych i farbiarnia strusich piór w kolorach.
434 12 9



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych
pod firmą
R. Rząca i Chmurski
w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

OGŁOSZENIE DZIERŻAWY.
HOTEL GEORGE'A
WRAZ Z RESTAURACYĄ

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawlenia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny zupełnie odnowione, tak iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom. Oferty wnosić należy do dnia 1. lipca 1913 roku.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3, jako właściciel hotelu. 993 6 3

Renomowana od kilkunastu lat istniejąca

MLECZARNIA HYGIENICZNA JULIUSZA STREITA W KRAKOWIE, PRZY UL. ŚW. ANNY 5

wprowadziła ZNIŻKĘ w cenach potraw. — Znane z doskonałości i smaku obiady! — KUCHNIA jarska i mięsna.

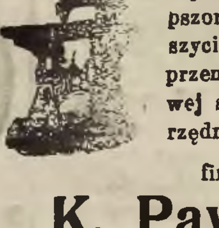
Masło

świeże kuchenne i deserowe wysyła **Mleczarnia Jana Kędziora w Borzęcinie.** 5750

Do wynajęcia

od 15. czerwca lub 1. lipca mieszkanie z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, na I. p. w domu pod L. 29 **przy ul. Grodzkiej.** Wiadomość w Wydziale I a. (ekonomicznym) Magistratu.

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

K. Pawłowski
Kraków, Rynek L. 18

dostawca wielu stowarzyszeń zarobkowych, Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Polecamy do nabycia wielki obraz kolorowy:

KSIĄŻE Józef Poniatowski

według obrazu Jul. Kossaka, wydany na upamiętnienie 150-nej rocznicy urodzin, a 100-nej rocznicy bohaterskiej śmierci pod Lipskiem pięknej tej postaci rycerskiej.
Cena wynosi tylko 3. Kor. 60 hal.
Do sprzedania tego obrazu, jak również szeregu innych, oraz różnych książek polskich na spłaty miesięczne, poszukujemy ludzi sumiennych i wymownych, ofiarując im wysoki zarobek, także poboczny. Szczegóły bezpłatnie Adres: Księgarnia Wydawnicza Polska Poznań-Posen schliessfach. 806 5 2

Wdowa z dziećmi

chora na oczy, bez żadnych środków do życia, prosi o jakąkolwiek pomoc.
Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu.“ 683 0

Księgarnia Polska i skład nut
Fr. Eberta
w Krakowie
ulica Floryańska l. 35
stacya kolei elektrycznej.
Poleca swój obfity skład
KSIĄŻECZEK do nabożeństwa
i książek dla dzieci i młodzieży
na nagrody szkolne.
Na prowincyę wysyła odwrotnie. 356 0

Wina

do Mszy św. dostać można po cenie:
WINA stołowe l. po 70 h. — 80 h.
„ Tokaj l. po 1 K. 20 h. — 1 K. 40 h. 2 K. — 3 K.
„ Assu słodkie l. po 5 K. — K7 w beczkach, a we flaszkach o 30 hal drożej u
ks. Piotra Kraweoz w Hannsewoach
Szepesmegy (Węgry).

Krynica-Zdrój,
willa „pod Wawelem“
na wzgórzu naprzeciw łazienek. Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem.
647 6 4

LIDO-WENECYA

najpiękniejsze wybrzeże świata.
Ulubiony punkt zborny eleganckiego, polskiego świata. 785 15 3

Hotele z plażą i osobnemi kabinami:
Excelsior Palace Hotel
Grand Hotel des Bains
Hotel Villa Regina
Grand Hotel Lido

Domki wiejskie — Instytut Kinesiterapii i kuracya fizyczna.

Hotele godne polecenia w Wenecyi: Hotel Royal Danieli — Grand Hotel — Hotel Regina — Hotel Vittoria — Hotel Beau Rivage.



Zastępstwo i skład
„WECKA“
słynnych aparatów i słoi do konserwowania jarzyn, owoców, mięsa, grzybów itp.
posiada firma
W. HALSKI
handel żelazny
Szewska 23. Kraków. Sukiennice 21-22

Kawiarnia i restauracya

„NARODNEJ HOSTYNNYCI“

od 1-go lipca b. r. do wynajęcia.

Pisemne oferty do 30. czerwca przyjmuje Dyrekcya,

Lwów, ul. Kościuszki l. 1. 811 3 2

SOLEC gub. Kielecka. Sezon od 20 maja do 20 września.
Zakład Wód Mineralnych Siarczano—Słonych.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, zołzach, chorobach skórnych, przymiocie w jego najcięższych formach i powikłaniach wprowadza w roku bieżącym

Nowy dział leczenia fizykalno-dyetetycznego,

hydropatya, kąpiele słoneczne, powietrzne w lesie sosnowym (250 morgów) gimnastyka lecznicza, oddechowa, masaż, elektryzacya, kuchnia jarska dyetyczna. Prowadzić dział ten będzie pod ogólnym kierunkiem naczelnego lekarza zakładu Soleckiego dr. Wł. Daniewskiego, b. lekarz lecznicy dr. Tarnowskiego w Kosowie dr. med. St. Kelles-Krauz.

CENY NISKIE. Całkowite utrzymanie i kuracya od 60 rs. miesięcznie. Dojazd przez st. kolejową Kielce, skąd powozami 7-9 godzin, samochodem 4-5 godzin do Zakładu, lub przez stacyę kolei Austryackich Szczucin i komorę Rataje, skąd 15 wiorst do Solca. Informacyi, prospektów udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. Kieleckiej i dr. med. Kelles-Krauz Radom, Lubelska 20, w sprawach nowego działu. 471 4 4

MYŚL ROBOTNICZA

Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.

Wychodzi co dwa tygodnie.

Prenumerata roczna wynosi K. 5.

„Myśl Robotnicza“ jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza“ jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie
Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 123 0

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH



w Krakowie
Rakowicka l. 7
(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCÓW I POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

„CACAO“
holenderskie
najlepszej jakości po najtańszej cenie
poleca
W. Olszowski
KRAKÓW
Mały Rynek róg Szpitalnej.

WODOCIĄGI

wykonuje pierwszorzędny katolicki koncesyonowany zakład instalacyjny Jana Tokara w Podgórzu ul. Lwowska 46. 567 24 13

Nowo otwarta! Jedyna w Krakowie
Pierwszorzędna ręczna
„Pralnia Krystaliczna“
oraz Zakład chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania
KRAKÓW - ZWIERZYNIEC

Główna filia w Krakowie: Rynek Gł. 9. Pasaż Bielaka, ul. Zwierzyniecka 18, ul. Krowoderska 58 róg Czarneckiego. Wykonuje wszelkie oddane roboty jak najstaranniej i na oznaczony czas. Po odbiór i z dostawą bielizny do domu posyła pralnia własnych bezpłatnych ekspresów, na żądanie telefoniczne lub pisemne. 630 36 9

Student gimnazyalny

7. klasy, wzorowego prowadzenia się, specyalista w językach klasycznych, przyjmie chętnie wśród wakacyi lekcyę z której kolwiek klasy. Bliższe wiadomości w domu p. J. W. Wawry w Jaśle. 770 0

L. 72486/1913
B. a.

OGŁOSZENIE LICYTACYI!

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót:
a) ziemnych i murarskich,
b) kamieniarskich,
c) ciesielskich,
d) dekarskich,
e) blacharskich,
f) dostawę ankier,
g) „ trawersów

przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej, rozpisuje Magistrat miasta Krakowa licytacyę ofertową.

Oferty składać można na wszystkie roboty razem, lub na każdą robotę z osobna.

Do oferty dołączyć należy kwit depozytowy ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½/2% sumy ofertowej.

Plany szczegółowe, jakoteż warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem Oddział A., drzwi Nr. 6, III. p. w godzinach urzędowych, od 11 do 2 godziny w południe. W temże biurze otrzymać można formularze ofertowe i tamnależy składać oferty do dnia 30 czerwca 1913 r. do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

PRYWATNE GIMNAZYUM
z prawem publiczności, oraz
PENSYONAT
FRANZ SCHOLZ, GRAZ, GRAZBACHGasse 29
1—8 klas, świadectwa maturyczne, równorzędne z państwowemi — znakomity pensyonat — dom własny — ceny umiarkowane. 732 0

Na pamiątkę I. Komunii św.
OBRAZKI I INNE DROBIAZGI
POLECA:
Kazimierz Zajączkowski
Magazyn dewocyonaliów
Kraków, pl. Maryacki 8.
Obrazy oprawne na raty.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie. ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego